



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (51.)
w dniu 8 kwietnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach (druk senacki nr 592, druki sejmowe nr 2132, 2214 i 2214-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo!

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo serdecznie witam naszych gości: panią Joannę Berdzik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Annę Wesołowską, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Annę Chrościcką, dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym, Joannę Wrone, dyrektor Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych, Alinę Sarnęcką, zastępcę dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania, Katarzynę Szłyk, zastępcę dyrektora Departamentu Prawnego, Ewę Staniszewską, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym, Jerzego Jakubczuka, zastępcę dyrektora Departamentu Analiz i Prognoz...

(*Głos z sali:* Nie ma go na posiedzeniu.)

...Elżbietę Wysokińską, głównego specjalistę w Departamencie Współpracy z Samorządem Terytorialnym, Katarzynę Mańko-Żabowską, specjalistę do spraw legislacji w Departamencie Prawnym, Dorotę Kurowską, starszego specjalistę w Departamencie Jakości Edukacji, pana Tadeusza Pisarka, członka Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych, pana Grzegorza Gruchlika ze Związku Nauczycielstwa Polskiego w towarzystwie jeszcze dwóch pań. Jeśli dobrze odczytałem, są to: pani Beata Michta i pani Dąbrowska, tak?

Proszę państwa, pięćdziesiąte pierwsze posiedzenie naszej komisji jest poświęcone rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach – druk senacki nr 592, a odpowiadają mu druki sejmowe nr 2132, 2214 i 2214-A.

Zgodnie z procedurą oddaję głos pani minister i proszę o wprowadzenie nas w tematykę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jesteśmy w trakcie procedowania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach. Stanowisko rządu wobec tego poselskiego projektu jest pozytywne.

Ustawa, w skrócie, dotyczy trzech kluczowych kwestii związanych z edukacją sześciolatka i wpisuje się w kompleks zmian, które dotyczą sześciolatka, a zostały zaproponowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. To są zmiany przyjęte przez Sejm dotyczące zmniejszonej liczby dzieci w klasach pierwszych do dwadzieściora pięciorga, tworzenia klas, do których będą uczęszczali dzieci najbardziej zbliżone do siebie rocznikowo, to są zmiany w procedowanym rozporządzeniu o podstawie programowej dotyczące konieczności monitorowania ilości zadań domowych zadawanych dzieciom, a także rezygnacji z określenia wymagań po klasie pierwszej. Tak więc w ten kompleks zmian dotyczących sześciolatka wpisuje się poselski projekt, który dotyczy trzech głównych obszarów.

Pierwsza kwestia, to jest wzmocnienie standardu opieki nad uczniami poprzez umożliwienie zatrudnienia w szkole podstawowej osoby, która byłaby wsparciem dla nauczyciela, jest to osoba, którą nazywamy w ustawie asystentem nauczyciela. Jest to osoba, która nie wykonuje zadań nauczyciela, ale jest zatrudniona do pomocy w realizacji jego zadań.

Drugi obszar to są zmiany w zakresie odraczania spełniania obowiązku szkolnego. Zmiana ta, mówiąc w skrócie, daje rodzicom większe niż do tej pory narzędzia umożliwiające odroczenie tego obowiązku. To rodzic jest tą instancją, która sama podejmuje decyzję na podstawie opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej. Zrezygnowaliśmy z udziału dyrektora szkoły w tym procesie podejmowania decyzji.

Ponadto ustawa reguluje zasady funkcjonowania świetlicy szkolnej, czyli doprecyzowuje liczbę dzieci, które w tej świetlicy mają być – do dwudziestu pięciu osób w grupie – a także wskazuje, jakie zadania powinna wykonywać świetlica, zwłaszcza w sferze dotyczącej odrabiania przez uczniów zadań domowych.

To są te trzy główne obszary.

Stanowisko rządu wobec tego projektu poselskiego jest – jak już powiedziałam wcześniej – pozytywne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pani minister omówiła też te sprawy dotyczące ustawy o cudzoziemcach. Tak, czy...?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Jeśli chodzi o zmiany dotyczące ustawy o cudzoziemcach, to może poproszę panią dyrektora Szłyk, żeby... Gdzie ona jest?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Szlyk:**

To jest zmiana mająca na celu... Stan prawny jest taki, że ten sam przepis został znowelizowany w ustawie o zmianie ustawy o systemie oświaty z 6 grudnia oraz w drugim miejscu, to jest w ustawie o cudzoziemcach. Celem zmiany w art. 2 w niniejszym projekcie jest zapewnienie, aby ta zmiana, która została wprowadzona w ustawie rekrutacyjnej, nie została zniweczona przez uchwaloną sześć dni później ustawę o cudzoziemcach. W związku z czym proponowana jest zmiana w ustawie o cudzoziemcach, która dostosowuje brzmienie przepisów w obu ustawach. To jest problem raczej legislacyjny niż merytoryczny.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zabrzmiało to bardzo skomplikowanie. Nie wiem, czy tak jest naprawdę, ale zaraz się o tym dowiemy. Bardzo proszę o wypowiedź panią legislator.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W opinii Biura Legislacyjnego przedmiotowa ustawa nie budzi zastrzeżeń o charakterze legislacyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Seweryński. Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Mam dwa pytania związane z zatrudnianiem asystentów. Po pierwsze, to będą chyba jakieś nowe etaty. Chciałbym zapytać, czy to zatrudnianie odbywać się będzie kosztem etatów nauczycielskich, które są do tej pory, czy to będą jakieś nowe etaty i czy w budżecie znajdą się na to pieniądze, jaka będzie skala wydatków? Czy to będzie jeden asystent na całą szkołę, czy jeden asystent na każdą klasę? Chciałbym to poznać bardziej szczegółowo. I jakie będą zadania tych asystentów, czy opiekuńcze, czy także nauczycielskie? Trudno jest to ustalić.

A drugie pytanie jest takie: czy ci asystenci nauczycieli będą objęci Kartą Nauczyciela? Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan senator Hodorowicz.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Pani Minister, chciałbym zapytać, nawiązując do pytania pana senatora, czy asystenci są przewidziani we wszystkich klasach, czy też chodzi o określoną grupę wiekową uczniów?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pani Minister. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Asystent nauczyciela to jest nowe stanowisko, które się pojawi, co oznacza, że nie jest to osoba, która jest zatrudniana zamiast nauczyciela. Jest to osoba, która ma pracować obok nauczyciela, czyli w żadnym wypadku nie ma takiego zagrożenia, że w miejsce nauczyciela, zamiast niego, pojawi się asystent nauczyciela. Gwarantują to inne przepisy, chociażby przepisy, które wskazują wprost, że oddziałem zajmuje się nauczyciel. To dotyczy na przykład klas I–III i jest bardzo jasno napisane, że oddziałem zajmuje się nauczyciel, tak więc tym samym oddziałem nie może zajmować się asystent nauczyciela, on może tylko wspierać nauczyciela w wykonywaniu jego zadań. I tak to zostało zaprojektowane. Nie ma zagrożenia, że ten asystent nauczyciela będzie mógł pracować zamiast nauczyciela.

To jest rozwiązanie, które jest już stosowane w innych krajach. Daliśmy taką możliwość, to nie jest obligatoryjne, aby taka osoba pojawiła się w szkołach. Kiedy to jest ważne? No, oczywiście w sytuacji, gdy w szkole będą młodsi dzieci, ale także wówczas, gdy w szkole są dzieci niepełnosprawne, a nie ma ich tyle, aby szkoła mogła zatrudnić nauczyciela wspomagającego, bo to jest uzależnione od liczby dzieci niepełnosprawnych. Tak więc zadania tego asystenta nauczyciela są odrębne od zadań nauczyciela. Asystent w żadnym wypadku nie prowadzi procesu dydaktycznego, to robi nauczyciel, asystent zajmuje się grupą, może służyć opieką jakimś dzieciom o wyjątkowych potrzebach, niekoniecznie niepełnosprawnym. Powinien także pomagać nauczycielowi w przygotowaniu się do lekcji i w takich pracach, które toczą się w czasie lekcji. Czasami może też uspokajać atmosferę. To są tego rodzaju zadania.

Skąd pieniądze? Po pierwsze, w rozporządzeniu o subwencji pojawiła się waga P31 i to jest waga, która jest przekazana do samorządów w związku z tym, że obniżyliśmy wiek szkolny, i w związku z tym, że do szkół trafiają sześciolatki. Po drugie, jesteśmy w trakcie rozmów z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej i bardzo chcielibyśmy uruchomić pewne programy pomocowe dla zatrudnienia tych osób. Gdy tylko ustawa stanie się obowiązującym aktem prawnym – mamy nadzieję, że tak się stanie – to będzie to podstawa do tego, żeby te rozmowy finalizować. Myślimy także o kolejnej perspektywie finan-

sowej i w trakcie budowy programów rozwojowych szkół, kiedy szkoły będą aplikowały o fundusze na realizację tych programów, będą mogły aplikować również o zatrudnienie takiej osoby.

W myśl projektowanej ustawy ten asystent nauczyciela miałby się pojawić w szkole podstawowej, bo wydaje nam się, że to jest ten zakres wiekowy, w którym ta osoba jest szczególnie potrzebna.

(Głos z sali: Karta Nauczyciela.)

Jest to osoba, która ma kompetencje do pracy z dziećmi, a więc ma kwalifikacje pedagogiczne, bo jednak musimy dbać o dobro dziecka, ale ta osoba będzie zatrudniona na podstawie kodeksu pracy, a nie na podstawie Karty Nauczyciela.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Wittbrodt i pan się zgłaszał, tak?

Proszę państwa, ponieważ w posiedzeniu uczestniczą także goście, chciałbym prosić, żeby goście wypowiadali się raz, wyczerpująco, jeśli udzielą im głosu. Chodzi o to, żebyśmy nie przedłużali posiedzenia.

Bardzo proszę, pan senator, a potem...

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Mam trzy pytania. Pierwsze: jak ministerstwo szacuje potrzebę zatrudniania nauczycieli w perspektywie trzech, pięciu, dziesięciu lat? Czy takie szacunki się robi? Drugie pytanie. Skoro mówi się o wprowadzeniu takiej instytucji jak „asystent” – myślę, że potrzebnej – to czy są robione jakieś szacunki, ilu takich asystentów trzeba byłoby dzisiaj zatrudnić? Trzecie pytanie dotyczy rekrutacji sześciolatków, bo docierają do mnie różne sygnały, rozmawiam u siebie – jestem z Gdańska – z tymi doradcami, z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, czyta się o tym nawet w prasie, że zwiększa się presja rodziców, żeby odraczać spełnianie obowiązku szkolnego. Jak państwo to widzą w ministerstwie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, teraz pan.

Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Pisarek Tadeusz, Forum Związków Zawodowych.

W imieniu forum, swojej organizacji, przesłałem do komisji uwagi dotyczące projektu tej ustawy i chcę zaapelować do Wysokiej Komisji o nieuchwalanie tej... dezaprobatę tej ustawy, ewentualnie zaproponowanie takich poprawek, które zaproponowaliśmy, to znaczy, żeby to nie był pracownik pedagogiczny zatrudniony na podstawie kodeksu pracy, tylko żeby to był nauczyciel stażysta. Skoro już otwieramy rynek pracy dla takich asystentów nauczyciela, to niech to będą młodzi absolwenci szkół pe-

dagogicznych. Niech się wdrażają do zawodu nauczyciela i niech próbują pracy w szkole pod okiem doświadczonych pedagogów. Wydaje się, że nawet ekonomiczna strona tego zabiegu byłaby bardziej konkretna, ponieważ w projekcie ustawy zarezerwowano 5 tysięcy zł, czyli maksymalne wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego, a nauczyciel stażysta otrzymywałby 2 tysiące 200 zł czy 2 tysiące 300 zł, co byłoby bardziej transparentnym wynagrodzeniem aniżeli w przypadku tego pseudoasystenta zatrudnionego na podstawie kodeksu pracy.

Chcę zgłosić jeszcze takie uwagi: to jest typowa dyskryminacja pracowników, ponieważ według projektu ten asystent musi mieć wykształcenie takie jak każdy nauczyciel, a będzie zatrudniony na podstawie kodeksu pracy. Podstawowym błędem tej ustawy jest to, że nie dołączono projektu rozporządzenia, z którego wynikałoby, co ten asystent de facto będzie robił, jakie będą jego obowiązki i jak on się ma znaleźć jako asystent nauczyciela. Czy to będzie pomocnik techniczny dla dzieci, czy też po prostu będzie w przyszłości uczył? Bo, proszę państwa, widzimy procedurę następującą: samorządy, gdy już zatrudnią tego asystenta, to jednak zezwolą mu pracować i uczyć, mimo że ustawa tego zabrania. Ktoś to poda do sądu i sąd powie, że ponieważ asystent ma takie samo wykształcenie jak nauczyciel, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uczył. W związku z czym sąd tę ustawę wygra i w ten sposób się to skończy. Dlatego apelujemy, bardzo prosimy – ponieważ to jest ustawa robiona na kolanie, na szybko, to jest projekt poselski, który w ogóle nie był konsultowany ze środowiskiem nauczycielskim, ze związkami zawodowymi – o wsparcie naszego głosu i żeby się nad tym zastanowić. Jesteśmy za, możemy zaakceptować tych asystentów nauczyciela, ale niech to będą nauczyciele stażyści, którzy wchodzą w zawód nauczycielski. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pani Minister. Bardzo prosimy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo.

A więc tak, jeśli chodzi o to, jaka jest ta liczba nauczycieli wobec liczby uczniów, to te liczby są nieubłagane, to znaczy niż demograficzny jest faktem i gdybyśmy popatrzyli tak globalnie, to w latach 2006–2013 liczba uczniów spadła o 20%, a liczba nauczycieli spadła o 9%, to znaczy proporcji w tym nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zdecydowanie wolniej spada liczba nauczycieli niż liczba uczniów. Oczywiście to ma swoją wartość. Wartością jest na przykład to, że zmniejszyła się liczba uczniów w klasie, i to jest fakt niezaprzeczalny. Także ten przepis, który mówi o tym, że w klasie nie może być więcej niż dwadzieścioro pięcioro uczniów, niewątpliwie spowoduje wykorzystanie niektórych nauczycieli, bo my po prostu zablokujemy powstawanie większych klas,

więc jest też przewidziany taki mechanizm, że niektórych nauczycieli będziemy się starali jeszcze „zagospodarować”, ale co do zasady, to jednak liczba nauczycieli nie zmniejszyła się tak, jak liczba uczniów. No i ten trend będzie się utrzymywał, chociażby do tego wyrównania. Wobec tej sytuacji demograficznej, jaka jest, nie bardzo możemy się spodziewać, że w najbliższym czasie wielu nauczycieli znajdzie pracę w szkołach. Pytanie jest takie: jak w ogóle możemy pomóc tym, którzy już teraz są w tej szkole, żeby jednak mieli pracę? W naszym przekonaniu, poza tym pierwszym celem, jakim jest jednak lepsza opieka nad uczniem, możliwość takiego przekwalifikowania się na asystenta nauczyciela, czyli na przykład wyspecjalizowanie się w pomocy dzieciom albo niepełnosprawnym albo ruchliwym, albo z ADHD, to jest duża wartość tego projektu, i tak o tym myślimy.

Chciałabym też państwu powiedzieć, że ten projekt w tej postaci nie był, oczywiście, konsultowany, ale te rozwiązania, o których dzisiaj mówimy, były w ustawie rekrutacyjnej, i na przykład samorządy terytorialne nie negowały tych naszych zapisów, co oznacza, że być może ewentualnie są zainteresowane zatrudnieniem takiej osoby.

Ostatnio pojawiło się ogłoszenie, że szkoła warszawska szuka wolontariuszy do pracy z dzieckiem sześciolletnim. W tej chwili nie ma takiej formuły, dzięki której mogłyby się w tej szkole znaleźć osoby pomagające nauczycielowi, a to jest właśnie taka formuła. Więc czy jest potrzeba tego asystenta? Te ogłoszenia świadczyłyby o tym, że jest. Oczywiście będziemy na to patrzeć, bo dzisiaj wydaje się, że są takie potrzeby po stronie szkoły i wbrew pozorom są też możliwości zatrudnienia takiej osoby. Będziemy to monitorowali.

(Senator Edmund Wittbrodt: Można oszacować liczbę? Ile jest osób?)

Trudno to oszacować, bo z naszego punktu widzenia dobrze byłoby... Bo padło też takie pytanie i może na nie nie odpowiedziałam: czy ten asystent będzie właściwy dla klasy, dla oddziału, dla szkoły? To wszystko zależy naprawdę od tego, jak dyrektor to oceni i oczywiście, jakie środki będzie miał w budżecie.

I jeszcze chciałabym państwu powiedzieć, że to dyrektor będzie tej osobie przydzielał zadania, i to dyrektor będzie łamał przepisy prawa bądź też nie będzie ich łamał. To jest tak, że przecież przepisy pracownicze obowiązują w każdym zakładzie pracy, a szkoła jest takim zakładem pracy. Nie bardzo sobie mogę wyobrazić taką sytuację, że samorząd zleci tej osobie, asystentowi, wykonywanie innych zadań.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To może zlecić tylko pracodawca. Jeśli pracodawca postępuje niezgodnie z przepisami prawa... Oczywiście, możemy budować system, myśląc o tym, jak zabezpieczyć każdego pracownika przed łamaniem jego praw przez pracodawcę, ale te przepisy są opisane w kodeksie pracy. Nie można łamać praw pracownika. Jest to osoba zatrudniona na podstawie kodeksu pracy, ma określone prawa pracownicze i tych praw nie można łamać. No i przede wszystkim nie przypuszczam, żeby dyrektorzy szkół w takiej skali, w jakiej to jest wskazywane, chcieli łamać to prawo, ale jeśli się zdarzą takie przypadki, to one przecież mogą pod-

legać naturalnej procedurze, jaką może wówczas wdrożyć pracownik, a sądy pracy akurat w tych przypadkach działają bardzo szybko.

I jeszcze rekrutacja dzieci sześciolletnich. To znaczy rzeczywiście pojawił się taki problem, że uzależniono przyjęcie do przedszkola dziecka sześciolletniego, obecnie sześciolletniego, którego rodzice nie zdecydowali się wysłać go do szkoły, od tego, czy to dziecko będzie miało decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego. Ale oczywiście były to działania niezgodne z przepisami prawa. Dziecko sześciolletnie ma prawo do wychowania przedszkolnego, niezależnie od tego, w którym momencie się pojawi w przedszkolu. Organ prowadzący ma obowiązek zorganizować edukację dla dzieci sześciolletnich, bo dziecko sześciolletnie musi mieć tę edukację realizowaną bądź w przedszkolu, bądź w szkole. Tak więc liczba miejsc dla sześciolatków i tak musi być taka sama, jaka jest liczba sześciolatków.

Wystosowaliśmy pismo do organów prowadzących, w którym wskazywaliśmy, że nie można ograniczać praw rodziców do odroczenia obowiązku szkolnego dziecka, w ten sposób, że wskazuje się im, że ta decyzja musi zapaść do końca marca – zdaje się, że taki termin był wskazany. Zwróciliśmy na to uwagę organom prowadzącym, mając na względzie także to, że decyzja o odroczeniu obowiązku szkolnego sześciolatka, podjęta w marcu, może być tylko opinią, w której wskazuje się, jakie powinny się zdarzyć działania wobec tego dziecka w przedszkolu, ale nie może być opinią determinującą to odroczenie, ponieważ w tym wieku dzieci się rozwijają skokowo i tak naprawdę w marcu dziecko jest na innym poziomie rozwoju niż w sierpniu.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Przewodniczący, tylko dopytam.

Czy można powiedzieć, że zaletą tego rozwiązania jest to, że taka osoba, asystent nauczyciela, będzie dyspozycyjna, do dyspozycji dyrektora szkoły nie przez osiemnaście czy dwadzieścia godzin, ale rzeczywiście będzie w szkole czterdzieści godzin w tygodniu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Absolutnie tak, będzie czterdzieści godzin w szkole.
(Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję bardzo.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Hodorowicz, bardzo proszę, i potem pan senator Misiulek.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Czy nie obawiacie się państwo pewnej patologii, która może się pojawić na styku intencji przyświecającej tej ustawie, ale także intencji wynikającej z wypowiedzi pana z Forum Związków Zawodowych? Mianowicie, że będzie presja na obniżanie kosztów kształcenia i samorządy będą podążać w tym kierunku, żeby zlecać pewne zadania asy-

stentem, a równocześnie, w nawiązaniu do tego, o czym powiedział pan z Forum Związków Zawodowych, oczekiwać, że jednak nauczyciele – bo rozumiem, że asystenci będą przede wszystkim rekrutowani spośród nauczycieli – będą uczyć...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...będą po prostu uczyć i przed sądem rzeczywiście sytuacja będzie tego typu, że ponieważ mają stosowne uprawnienia, to będą wygrywać odpowiednie procesy?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Misiołek.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Minister! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam pewną wątpliwość, która wynika z zapisu w pkcie 1f, mianowicie chodzi o wykształcenie tego asystenta. Mowa jest o tym, że asystent posiada wykształcenie co najmniej na poziomie wymaganym do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole podstawowej oraz przygotowanie pedagogiczne, czyli rozumiem, że musi mieć co najmniej ukończone studia licencjackie z przygotowaniem pedagogicznym. Jeżeli ma ukończone studia licencjackie z przygotowaniem pedagogicznym, jeżeli ma ukończone studia na kierunku pedagogika ze specjalnością zintegrowana edukacja wczesnoszkolna, to właściwie jego kwalifikacje są kwalifikacjami do nauczania tych dzieci w szkole. Pojawia się więc pytanie: czy nie lepiej byłoby obniżyć te wymagania, na przykład tylko do wykształcenia średniego i posiadania przygotowania do pracy opiekuńczej? Wtedy nie byłoby tej wątpliwości, która się pojawia i jest uzasadniona, o czym mówili pan senator Hodorowicz i również pan ze związków zawodowych. Wydaje mi się, że istnieje uzasadniona obawa, że może... Bo staną na wprost siebie osoby o takich samych kwalifikacjach. Albo może być jeszcze inna sytuacja: nauczycielem może być ktoś po licencjacie, a asystentem ktoś po magisterium, tak? No więc to już byłoby zupełnie dziwne, co najmniej dziwne. Dziękuję.

(Głos z sali: I może nawet otrzymywać większe wynagrodzenie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Szanowni Państwo!

Z góry przepraszam, że pozwolę sobie na taką uwagę, ale często jest tak, że spotykają się osoby o takich samych kwalifikacjach, które wykonują bardzo różne prace, więc to, jaki ktoś ma poziom wykształcenia, tak drastycznie tego nie determinuje, ale to uwaga zupełnie na marginesie.

Dlaczego chcielibyśmy, żeby to była osoba, która ma kwalifikacje pedagogiczne? Ponieważ to jest jednak praca w grupie bardzo dużego ryzyka, czyli z dziećmi. Dlatego zależało nam na tym, żeby to były osoby, które mają kwalifikacje do pracy z dziećmi. I chciałabym państwu powie-

zieć, że poza tym naszym przekonaniem, które wynika z analiz prawnych, dysponujemy także analizą prawną, która została dokonana przez Biuro Analiz Sejmowych, i chciałabym przeczytać taki fragment: „Należy podkreślić, że osoba zatrudniona w celu wsparcia nauczyciela nie będzie nauczycielem (pracownikiem pedagogicznym) i nie będzie spełniać jego roli. Świadczy o tym podstawa prawna zatrudnienia w postaci kodeksu pracy, a także użycia sformułowania «wsparcie» nauczyciela, co jednoznacznie wyklucza możliwość «zastąpienia» nauczycieli zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela przez osoby zatrudnione w myśl projektowanego brzmienia art. 7 ust. 1a”. To nas trochę uspokaja i daje nam tę pewność, że nie ma takiego zagrożenia, bo oczywiście takie zagrożenie również analizowaliśmy w Ministerstwie Edukacji Narodowej, ale myślimy tak, że czasami lepiej jest dla takiej osoby, żeby ona mogła mieć pracę asystenta nauczyciela, bo w ten sposób można osiągnąć dwa cele. Jeżeli, jak się obawiamy, nauczyciele rzeczywiście będą zwalniani, to wówczas ta formuła asystenta może pomóc niektórym z nich utrzymać pracę, choć będzie ona pewnie wymagała jakiegoś przekwalifikowania się. To jest ten pierwszy cel, ale jednocześnie osiągalny jest ten drugi cel, na którym nam zależy, a więc lepsza opieka nad dzieckiem w szkole podstawowej.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Jeśli można, to chciałbym powiedzieć w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan senator Misiołek... To znaczy muszę powiedzieć, że nie znam tak wnikliwie tego prawa, zastanawiam się jednak, czy już samo przygotowanie do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole podstawowej nie wyczerpuje znamion przygotowania pedagogicznego? Czy nauczyciel może być przygotowany do nauczania w szkole podstawowej, ale nie mieć przygotowania pedagogicznego?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik: Tak.)

Może być, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest dla mnie niesłychane, to jest niesłychane. I stąd ten zapis art. 1f budzi pewne wątpliwości.

Sprawa druga. Muszę powiedzieć, że jestem zdumiony argumentacją przytaczaną przez panią minister, bo pani minister przytacza pojedynczy przypadek ogłoszenia w Warszawie o poszukiwaniu wolontariuszy, a nie przywołuje pani licznych przypadków protestów wobec tego rozwiązania, jakie są w kraju, a więc ta asymetria jest dla mnie zupełnie zadziwiająca.

Kolejny wątek, który już był podejmowany, a ja chciałbym go niejako wzmocnić, jest taki, że wielokrotnie podnosiliśmy sprawę skali przesadnej likwidacji małych szkół ze względu na oszczędności, a w tym przypadku z kolei proponuje się pewien wydatek, i mamy wątpliwości, czy będzie trafiony.

Kolejna sprawa jest taka, że te protesty, żeby jednak nie obniżać wieku szkolnego, trwały od wielu miesięcy, żeby nie powiedzieć od lat, bo już ponad rok temu były, ale ministerstwo się uparło, żeby go obniżyć, a jednocześnie

w tej chwili, już po raz bodajże czwarty, zajmujemy się tym, jak zmodyfikować warunki kształcenia tych sześciolatków, żeby jednak one poszły do szkoły, żeby zachęcić, przekonać. A może to są tylko takie chwilowe „podpórki”, na początek, a jak już te wszystkie sześciolatki pójdą do szkół, to się te „podpórki” wycofa. To budzi pewne wątpliwości, bo to nie jest tylko kwestia tego asystenta. Pani minister powiedziała o tym dzisiaj, że chodzi o grupowanie dzieci o zbliżonej dacie urodzenia w ramach tych zespołów szkolnych, czyli klas. To są takie daleko idące wątpliwości, nie mówiąc już o tej, która najbardziej wybrzmiała społecznie, że to jednak będą godziny bardzo zbliżone, żeby nie powiedzieć ekwiwalentne do godzin nauczycielskich, tyle tylko, że dużo tańsze dla budżetów samorządu czy państwa, i to jednak budzi pewien niepokój.

Jeszcze pan senator chciałby zabrać głos. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Chciałbym wrócić do tego, o czym mówił pan ze związków. Czy nie można dopisać do ustawy, obok tych osób posiadających wykształcenie równe nauczycielom, studentów kierunków pedagogicznych? Im naprawdę brakuje w tej chwili praktyki.

W czasie studiów miałem przez półtora roku spotkania w szkołach, uczyłem pod okiem nauczyciela – mogę powiedzieć, że byłem niemal asystentem. Dzisiaj bardzo często ci ludzie kończą studia i nie trafiają do szkoły, choćby chcieli, bo nie ma tam kierunków pedagogicznych. Może by stworzyć taką furtkę, to... Bo zacząłem sobie w tej chwili zadawać pytanie, kto będzie asystentem. Z reguły ci nauczyciele, którzy są w tak zwanej odstawce, czyli nie ma dla nich etatu, oni pracują, no bo wiadomo, trzeba jakoś żyć, litujemy się nad nimi. Ale oni odejdą za moment i stworzy się znów luka, a ci studenci mogliby w tę lukę wejść. Tym bardziej że polikwidowano kolegia pedagogiczne i grozi nam w tej chwili ogromna zapaść na tym rynku. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan...

(Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Grzegorz Gruchlik: Grzegorz Gruchlik, Związek Nauczycielstwa Polskiego.)

...Grzegorz Gruchlik, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Grzegorz Gruchlik:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Pani Minister!

Pan przewodniczący zwrócił już na to uwagę i oczywiście rozumiemy intencje przyświecające przedstawieniu tego stanowiska. Nie ukrywam, że jako Związek Nauczycielstwa Polskiego od początku procedowania tych zmian w ustawie o systemie oświaty wyrażaliśmy sporo niepokoju i wska-

zywaliśmy sporo punktów, które w naszej ocenie są szalenie niebezpieczne. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka drobnych kwestii.

Tak naprawdę, Szanowni Państwo, brakuje w tym projekcie definicji samego asystenta i określenia tego, czym on miałby się zająć. To jest szalenie istotna sprawa. Rozumiem, że to będzie tańsza siła robocza, choć jeżeli pani minister pozwoli, to nie zgodzę się z nią i nie będę stawiał znaku równości pomiędzy wolontariuszem a asystentem. To są dla mnie dwie różne osoby. Wolontariat ma całkiem inne podłoże, a asystent wprowadzony do ustawy o systemie oświaty jest trzecią kategorią osób zatrudnionych w polskim systemie szkolnictwa. I nie ukrywam, że widzimy bardzo poważny problem. Dzisiaj w szkołach zatrudnieni są pracownicy bądź na podstawie Karty Nauczyciela, bądź na podstawie ustawy o pracownikach samorządowych. Pojawiający się teraz pracownik zatrudniony na podstawie kodeksu pracy jest dla nas takim tworem, który będzie zmuszał dyrektora szkoły, jako pracodawcę, do tworzenia specjalnego rodzaju wewnętrznego prawa, które będzie określało jego obowiązki, prawa i wszystkie inne kwestie wynikające z prawa pracy. Spowoduje to w naszej ocenie pewnego rodzaju rozgardiasz w całym systemie edukacyjnym. Nasze wątpliwości dotyczą tego, czy rzeczywiście ta osoba asystenta powinna się znaleźć w tym projekcie zmian w ustawie o systemie oświaty w takim kształcie, jak to zapisano.

W tym pktcie 1e jest napisane jasno i wyraźnie: „W szkole podstawowej, w tym specjalnej i integracyjnej”, czyli mamy do czynienia z sześcioma klasami szkoły podstawowej, a podstawowa argumentacja jest taka, że dziecko sześciolatek pójdzie do szkoły, więc potrzebuje wsparcia, i ta osoba miałaby to wsparcie mu dać. Chcielibyśmy więc prosić Szanowną Komisję o to, o co prosimy od początku procedowania tych zmian: aby naprawdę jasno i wyraźnie, i czytelnie zapisać pewne kwestie.

Pani minister przywołała uzasadnienie z projektu ustawy, a słyszeliśmy ocenę legislatorów na posiedzeniu którejś z komisji sejmowych, że takie uzasadnienie będzie miało znaczenie tylko i wyłącznie w procesach sądowych, które mogą się toczyć w wyniku konfliktu asystenta z pracodawcą.

No i ostatnia sprawa, czterdziestogodzinny czas pracy. Czterdziestogodzinny czas pracy do wypełnienia. Nie mówię o szkołach warszawskich, nie mówię o szkołach poznańskich, mówię o wiejskiej, jednosystemowej czy jednorozkładowej szkole, czy ciągowej, która kończy pracę o godzinie 13.00. Proszę wziąć pod uwagę, że asystent, który będzie zatrudniony od godziny 8.00 do 13.00, nigdy nie będzie w stanie przepracować czterdziestu godzin tygodniowo. Czy państwo zwróciliście na to uwagę? Rozumiem, że można go zatrudnić na pół etatu albo na 1/3 etatu, tak jak rozumiem, że można go zatrudnić za 1 tysiąc 800 zł. Według naszej oceny istnieje realne niebezpieczeństwo wyparcia nauczycieli zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela przez asystentów, i naprawdę nie chciałbym być wizjonerem, który czarno to wszystko widzi, ale jestem sobie w stanie wyobrazić, że w niektórych gminach będzie zatrudnionych w szkole dwóch nauczycieli i dziesięciu asystentów, którzy będą prowadzili pod kierunkiem tych nauczycieli wszystkie te zajęcia związane z tym, czym zajmuje się szkoła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Seweryński się zgłaszał. Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Tak. Przyłączam się do wszystkich tych uwag generalnych, które wyrażali pan przewodniczący oraz przedstawiciel ZNP, bo jesteśmy świadkami kryzysu w szkolnictwie polegającego na tym, że samorządy, które rzekomo nie zgłaszały obaw co do tych projektowanych zmian w ustawie, po prostu nie mają pieniędzy na nauczycieli.

Jestem senatorem wiejskim, tak mogę powiedzieć z dumą, i nieustannie mam problemy z likwidacją szkół, i nieustannie słyszę od władz lokalnych, że nie mają pieniędzy na pensje nauczycieli, mimo że liczba dzieci maleje. Karta Nauczyciela nie pozwala im uwolnić się od obowiązku wobec nauczycieli, chętnie by to zrobili, to ich za drogo kosztuje. Jeżeli w ustawie to nie będzie wyraźnie zapisane, że ci asystenci, opiekunowie... Ja byłbym zachwycony, gdyby w polskich szkołach było takie stanowisko. Widziałem na Zachodzie takie szkoły, widziałem takie klasy idące ulicą pod opieką dwóch nauczycielek, zainteresowałem się tym i powiedziano mi, że jedna to jest nauczycielka, a druga to jest taka wychowawczyni, czyli taka asystentka, która pomaga małym dzieciom, na przykład właśnie bezpiecznie spacerować po ulicy, podobno pomaga im nawet ubierać się w szkole, tak że znam te metody. Byłoby to niezwykle daleko idące poprawienie jakości, podniesienie jakości naszego systemu wychowawczego w szkole, zwłaszcza gdyby miał być zrealizowany ten niezmiernie kontrowersyjny pomysł spełniania obowiązku szkolnego przez sześciolatków. Aż się prosi, żeby tacy asystenci byli w tych klasach, do których będą uczęszczać najmłodsze dzieci. Ale postawmy się w sytuacji tego, kto ponosi koszty finansowania procesu szkolnego, a to są przede wszystkim samorządy. Jeżeli odrzucimy taką koncepcję, że rząd specjalnie na tych asystentów będzie dawał pieniądze, których nie będzie można użyć na nic innego, a bardzo wątpię w realność takiej koncepcji, to właściwie będziemy mieli do czynienia z tym lokalnym podmiotem, który musi finansować szkołę, a zastanawia się, jak to zrobić, żeby na szkoły wydawać jak najmniej. A teraz mu jeszcze powiadają, że może zatrudnić – no bo chyba nie musi, chyba że w ustawie pojawi się zapis, że musi – zatrudnić takiego asystenta, takiego opiekuna. Na pewno będzie szukał sposobu, żeby tego nie robić, a jeżeli już go zatrudni, to będzie chciał mu przydzielić jak najwięcej obowiązków. Więc to by trzeba doprecyzować w taki sposób, żeby w ustawie maksymalnie szczegółowo uregulować status prawny takiego asystenta. To nie może być tak, że dyrektor mu określi obowiązki, bo całkowicie zgadzam się z tym, że jeżeli to będzie osoba, która ma kompetencje do nauczania, to taka będzie tendencja władz szkolnych i władz lokalnych, żeby uczył, więc trzeba wprowadzić jakieś zabezpieczenie. Pamiętajmy, że chodzi o najniższe klasy. Wyobrażam sobie, że gdyby to było ograniczone do nauczania początkowego, to właściwie każdy może uczyć dzieci dodawania i pisania, jakich do tego kwalifikacji po-

trzeba, i efektywnie to robi, efektywnie nauczy, dziury nie będzie. Więcej, istnieje również takie niebezpieczeństwo, że nauczycieli będzie się zwalniać po to, żeby im zaproponować gorzej płatne stanowisko takiego asystenta. Taka będzie tendencja. Zapewniam panią minister, że znam się trochę na kodeksie pracy i znam się trochę na procesach, które w tej chwili zachodzą na rynku pracy. Jest ogólna tendencja ucieczki od kodeksu pracy w taki sposób, że nikt nie jest w stanie wyrzucić z tego systemu zatrudnienia tak zwanych umów śmieciowych i nikt nie jest w stanie zapobiec temu, że cały ten system ochrony pracowników, który gwarantuje kodeks pracy, obchodzi się w taki sposób, że zatrudnia się na innych podstawach.

Reasumuję swoje wystąpienie w taki sposób: nie jestem przeciwny temu pomysłowi, nawet powiedziałbym, że jest wspaniały, tylko, po pierwsze, musi być nas na to stać, a po drugie, status prawny tego człowieka musi być jasno określony w przepisach prawa, on nie może zależeć od tego, co będzie w treści umowy, jaką dyrektor czy inny organ zawrze z takim asystentem.

Powiem tylko krótko, Pani Minister, że każdemu pracownikowi zatrudnionemu na podstawie kodeksu pracy można na trzy miesiące w ciągu roku przydzielić pracę, jaką się chce, byle tylko bez obniżki wynagrodzenia. Jaką się chce, na trzy miesiące w ciągu roku – ale to jest szczególny przypadek. Więc mój postulat idzie w tym kierunku, żeby doprecyzować i wpisać do samej ustawy odpowiednie gwarancje prawne, które zapewnią, że ten dobry pomysł nie zostanie wynaturzony w praktyce. To po pierwsze. A po drugie, to jest sprawa finansowania. System finansowania tego stanowiska – jeżeli obecność takiego asystenta ma rzeczywiście wpłynąć na polepszenie jakości procesu dydaktycznego i wychowawczego w szkole – musi być niezależny od tego, ile pieniędzy na szkoły mają samorządy, bo wiadomo, że samorządy w bardzo wielu miejscach nie mają dostatecznie dużo pieniędzy i mają z tym ogromny problem.

Jest jeszcze trzecia możliwość: taka, że w ogóle nie będą korzystać z tych przepisów i nie będzie żadnych naruszeń, wynaturzeń. Po prostu nie będzie ich na to stać, chyba że, jak powiedziałem, będzie osobna transza pieniędzy tylko na finansowanie tej grupy pracowników. Obawiam się, że aż tak bogaty nasz rząd – ani ten, ani jakikolwiek inny przyszedłszy – nie jest, żeby coś takiego zagwarantować. Raz jeszcze powiadam, pomysł jest niewątpliwie dobry. Gdyby ci asystenci nauczyciela mogli być zwłaszcza w najmłodszych klasach, to na pewno ta opieka wychowawcza nad małymi dziećmi, opieka, która gwarantowałaby im bezpieczeństwo... Proszę państwa, dwadzieścioro pięcioro dzieci w małej klasie, jeśli są to małe dzieci, to jest ich bardzo dużo.

Przedstawiam więc pewne obawy, które mają charakter prawny i charakter finansowy, i wypowiadam się raz jeszcze za tym, żeby doprecyzować tę ustawę w taki sposób, by usuwała te nasze wątpliwości, obawy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Misiołek, tak?

Senator Andrzej Misiołek:

Tak. Pozwolę sobie jeszcze raz wrócić do tego zagadnienia, o którym mówiłem, dotyczącego wykształcenia tego asystenta. Otóż przygotowanie pedagogiczne jest trojakiemu rodzaju, bo jest przygotowanie pedagogiczne do nauczania w klasach I–III, czyli mówię o zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej, i jego się nabywa wraz z ukończeniem studiów na kierunku pedagogika, na specjalności zintegrowana edukacja wczesnoszkolna. To przygotowanie musi być zdobyte integralnie, ponieważ nie można być nauczycielem, nie mając tego przygotowania. Jest przygotowanie do nauczania przedmiotów ogólnokształcących, które może mieć każdy: skończy matematykę, filologię polską i zdobędzie to przygotowanie. No i jest wreszcie przygotowanie pedagogiczne do prowadzenia teoretycznych przedmiotów zawodowych, i na przykład inżynier górnik, ktoś kto skończył kierunek górnictwo i zrobił studia podyplomowe, które pozwalają mu nauczać w tego typu szkołach, ma takie przygotowanie. I to jest moje pytanie: czy taka osoba – na przykład ten inżynier górnik, który ma przygotowanie pedagogiczne – będzie mogła być asystentem nauczyciela?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Bardzo proszę, Pani Minister. Dużo tych pytań państwo, dużo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

W odpowiedzi panu senatorowi Seweryńskiemu możemy tylko powiedzieć, że analizowaliśmy ten problem, i w naszym przekonaniu, co potwierdza również opinia BAS, nie ma takiego zagrożenia. Jeśli chodzi o dedykowany strumień pieniędzy, to kwestia dotacji a subwencji jest jasna. Uczniowie są subwencjonowani, a więc oczywiście nie przewidujemy dotacji celowej, ale – jak powiedziałam – są różne źródła finansowania, z których mogą korzystać samorządy. Jeśli chodzi o absolwentów – nie studentów, a raczej absolwentów – to nasze rozmowy z Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej idą także w takim kierunku, aby umożliwić absolwentom zatrudnienie w szkołach. Studentom w trakcie studiów – nie, takiej koncepcji poselski projekt nie przewiduje, natomiast absolwenci jak najbardziej mogą być zatrudniani.

Jeśli chodzi o to, czy górnik może być nauczycielem wspomagającym w klasach I–III albo w świetlicy, albo w klasach IV, V, VI szkoły podstawowej – bo poselski projekt dotyczy całej szkoły podstawowej – to, Szanowni Państwo, na szczęście nie minister o tym decyduje, tylko pracodawca, to znaczy dyrektor szkoły, który w swoim rozumie ocenia kwalifikacje zatrudnianych ludzi. W zasadzie mogę powiedzieć, że nie bardzo sobie wyobrażam taką sytuację, że ten inżynier górnik, który prowadził przedmiot teoretyczny w szkole podstawowej, zostaje zatrudniony

w świetlicy, aczkolwiek, na szczęście, decyduje pracodawca. To on powinien zatrudniać kadrę: zarówno asystentów nauczyciela, jak i nauczycieli, jak i specjalistów, jak i wszystkich innych pracowników szkoły, i powinien zatrudniać takie osoby, żeby wszystkie potrzeby uczniów były zaspokojone.

I jeszcze bardzo ważny wątek, o którym powiedział pan senator Seweryński, mianowicie taki, że na podstawie kodeksu pracy każdemu pracownikowi można na trzy miesiące przydzielić inne zadania. Oczywiście tak, ale z drugiej strony istnieje zabezpieczenie, bo wiadomo, kto może prowadzić działalność dydaktyczną. Może to robić tylko i wyłącznie nauczyciel. Tak więc nie możemy zakładać, że dyrektor może kazać pracować z uczniem każdemu pracownikowi szkoły, zatrudnionemu na podstawie kodeksu pracy. Takiej możliwości po prostu nie ma. I ta sama sytuacja dotyczy asystentów nauczyciela. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo krótko pani minister się odniosła do tych naszych wypowiedzi, było dużo więcej opinii i wniosków.

Proszę państwa, czy panowie senatorowie zgłaszają jakieś wnioski?

Bardzo proszę, pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Chciałbym złożyć wniosek formalny, chciałbym przedłożyć cztery poprawki, tak że mój wniosek jest taki, aby ta nowelizacja została przyjęta z tymi poprawkami. I za chwilę...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: To proszę je może od razu przedstawić.)

Dobrze.

A więc z uwagi na fakt, iż w mojej ocenie ta nowelizacja jest dedykowana przede wszystkim dzieciom, które będą uczęszczały do klas I–III, czyli chodzi o nauczanie początkowe, oraz ze względu na to, iż od 2014 r. będzie częściowe, a 2015 r. obligatoryjne obniżenie wieku szkolnego, chciałbym poprzez wprowadzenie tych poprawek zawęzić katalog, ograniczyć klasy, w których tacy asystenci będą wspomagać nauczycieli. Chodzi o klasy nauczania początkowego, czyli klasy I–III.

Tak że to są cztery poprawki. Najważniejsza... Może zacznę od poprawki drugiej, to jest poprawka... Czyli przedstawiam te poprawki.

W art. 1 w pkt 1 ust. 1e otrzymuje brzmienie: „W szkole podstawowej, w tym specjalnej i integracyjnej, może być zatrudniony asystent nauczyciela lub osoby, o której mowa w ust. 1a, prowadzących zajęcia w klasach I–III, lub asystent wychowawcy świetlicy. Do zadań asystenta należy wspieranie nauczyciela lub osoby, o której mowa w ust. 1a, prowadzących zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze, lub wspieranie wychowawcy świetlicy. Asystent wykonuje zadania wyłącznie pod kierunkiem nauczyciela, osoby, o której mowa w ust. 1a, lub wychowawcy

światlicy”, b) w ust. 1f użyte w różnym przypadku wyrazy „Asystent nauczyciela” zastępuje się użytym w odpowiednim przypadku wyrazem „Asystent”, c) w ust. 1g skreśla się wyraz „nauczyciela”. Te zmiany są po to... Pragnę przedłożyć te zmiany po to, aby asystent mógł również pełnić tę funkcję w świetlicy.

Następna zmiana to jest „w art. 1 w pkt 3 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 4 w brzmieniu: 4) w art. 94a w ust. 6 pkt 1 otrzymuje brzmienie: 1) warunki i tryb przyjmowania do publicznych przedszkoli, szkół, w tym szkół artystycznych, zakładów kształcenia nauczycieli, placówek oraz na kształcenie ustawiczne w formie kwalifikacyjnych kursów zawodowych osób niebędących obywatelami polskimi oraz obywateli polskich, którzy pobierali naukę w szkołach funkcjonujących w systemie oświaty innych państw, a także rodzaje dokumentów potwierdzających poziom wykształcenia i stan zdrowia tych osób oraz sposób kwalifikowania do odpowiedniej klasy lub na odpowiedni semestr, uwzględniając brak znajomości języka polskiego przez kandydata lub brak możliwości przedłożenia przez kandydata dokumentów stwierdzających ukończenie za granicą szkoły lub kolejnego etapu edukacji”.

Następna poprawka to skreślenie art. 2

Poprawka pierwsza dotyczy tytułu ustawy, który otrzymuje brzmienie: „o zmianie ustawy o systemie oświaty”. I teraz tak, ponieważ wprowadzenie poprawki spowoduje, że ustawa nie wejdzie w życie przed dniem 1 maja 2014 r., bezprzedmiotowa staje się zmiana w ustawie o cudzoziemcach i zamiast zmiany w tym kształcie należy wprowadzić właśnie te zmiany, o których wspomniałem wcześniej, dlatego też tytuł tej ustawy powinien brzmieć: „o zmianie ustawy o systemie oświaty”, a skreślić należy: „oraz ustawy o cudzoziemcach”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proponuję tak: wypowie się pani legislator, potem poproszę o kilka zdań panią minister i potem jeszcze pan się zgłaszał, więc oczywiście udzielę panu na krótko głosu.

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Te poprawki są poprawne pod względem legislacyjnym. Może powiem dwa słowa wyjaśnienia, żeby to nie wyglądało aż tak strasznie groźnie, jak to przedstawił pan senator Szewiński. Mianowicie tak naprawdę poprawka, o której powiedział pan senator, zawarta w pkt 2, czyli poprawka mająca na celu ograniczenie możliwości zatrudniania asystenta nauczyciela i tych innych osób tylko i wyłącznie do klas I–III, jest tą zasadniczą zmianą wprowadzoną do tej ustawy. Gdyby państwo senatorowie przyjęli taką poprawkę, to przyjęcie tej poprawki wydłuży proces legislacyjny. I jakie będą tego konsekwencje?

Ustawa, o której mówiła pani dyrektor, o cudzoziemcach, zawiera nowelizację art. 94a, a w tym między innymi wprowadza zmianę w tym artykule dotyczącą ust. 6 pkt 1 nadającą nowe brzmienie przepisowi upoważniającemu. Ponieważ

sama ustawa o cudzoziemcach wejdzie w życie z dniem 1 maja i wtedy ta ustawa wprowadzi brzmienie – może, nie wiem, łatwiej byłoby to pokazać obrazkowo – art. 94a ust. 6 pkt 1 i w tym momencie z technicznego punktu widzenia zmiana zawarta w art. 2 będzie bezprzedmiotowa, ponieważ nie wprowadza się zmian do ustaw nowelizowanych, tylko zmieniamy tak zwaną ustawę matkę, a ten przepis, który wejdzie w życie z dniem 1 maja 2014 r., znajdzie się już w ustawie o systemie oświaty. Więc żeby osiągnąć cel, jaki jest zawarty w tej ustawie, należy umieścić w dodatkowym punkcie tę treść, która jest w tej chwili zawarta w art. 2, i wtedy cel ustawodawcy będzie osiągnięty. Konsekwencją wprowadzenia takiej zmiany jest wykreślenie art. 2 i w dalszej konsekwencji zmiana tytułu ustawy. Jest to zawile, ale jest to kwestia czysto techniczna. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Wniosek z tego taki, że jest za dużo zmian, że poprawki się gonią nawzajem, wyprzedzają, opóźniają i już chwilami gubimy się w tym, czy poprawiamy ustawę matkę, czy coś innego.

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Popieramy te poprawki.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Udzielam panu głosu, bardzo proszę.

Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Panie Przewodniczący!

Chciałbym się wypowiedzieć w nawiązaniu do wypowiedzi pani minister i odnośnie do opinii BAS. Otóż w polskim prawie oświatowym nauczycielem jest się tylko wtedy, kiedy się pracuje na podstawie Karty Nauczyciela, bo tylko Karta Nauczyciela precyzuje ten zawód. I jest już przecież cała masa pracowników pedagogicznych, samorządowych i różnych innych, którzy jednak uczą, uczą w szkołach, wydają świadectwa, przeprowadzają egzaminy, i w pewnym momencie może dojść do kuriozalnej sytuacji, kiedy ktoś to zaskarży. Już o tym wspominałem. I chcę powiedzieć tak, bardzo szybko tworzące się MOW, Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze, niepubliczne, zatrudniają w dużej mierze osoby, które właśnie są... o, studentów, wolontariuszy, a na te ośrodki jest wysoka subwencja i to robi dochód: prywatny dochód tego, kto prowadzi ten ośrodek. A to już, proszę państwa, ma posmak korupcji, bo państwowe, budżetowe pieniądze idą na prywatne interesy. To wystąpienie, to, co powiedziałem, to jest nowość, o której jeszcze nie mówiłem. Za dwa tygodnie wystąpię w tej sprawie

do pana premiera. W związku z czym chciałbym, żeby państwo się dość dokładnie przyjrżeli całej tej sytuacji. Apeluję też do pani legislator, żeby zwrócić na to uwagę, ponieważ są też szkoły niepubliczne. Jeżeli w ustawie jest mowa o nauczycielu... W szkołach niepublicznych nie ma nauczycieli, tylko są tam jacyś pracownicy pedagogiczni. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, jeżeli nie będzie innych wniosków, to rozumiem, że zostały zgłoszone cztery poprawki, które poddamy pod głosowanie. Rozumiem, że zgłoszenie tych poprawek jest tożsame ze zgłoszeniem wniosku o przyjęcie ustawy z poprawkami.

Nie ma innych wniosków, więc przystępujemy do głosowania.

Czy poddamy pod głosowanie kolejne poprawki, czy łącznie? Co proponuje pani legislator?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący, ponieważ tak naprawdę mamy jedną poprawkę merytoryczną i trzy poprawki będące jej konsekwencją, więc wydaje mi się, że należy głosować nad nimi łącznie, żeby uniknąć takiej sytuacji...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Wszystkie cztery?)

Tak.

Może się zdarzyć taka sytuacja...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: A może by się „powyściowały” te poprawki, zobaczymy, co z tego wyjdzie.)

(Wesołość na sali)

To ja powiem w ten sposób, że bez wątplenia...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Drugą, a potem resztę, tak? Tak by z tego wynikało.)

Tak by z tego wynikało.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, proponuję najpierw poddać pod głosowanie poprawkę drugą, a potem pozostałe łącznie, prawda? Poprawka druga, która jest merytoryczna, a rozumiem, że jesteśmy na tyle odpowiedzialni...

Tak?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Chciałbym tylko powiedzieć, że jeżeli poprawka druga nie uzyska poparcia, to pozostałe poprawki są bezprzedmiotowe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czyli w takim razie proponuję głosować łącznie nad poprawkami, ponieważ tak naprawdę poddamy pod głosowanie poprawkę drugą, a pozostałe, czyli pierwszą, trzecią i czwartą, są jej konsekwencją. A więc traktujemy je łącznie.

Kto jest za tymi poprawkami? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Zatem kto jest za przyjęciem ustawy z poprawkami?

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Czy mogę zaproponować pana senatora Szewińskiego na sprawozdawcę?

(Głos z sali: Oczywiście.)

Czy pan senator Szewiński się zgadza?

(Senator Andrzej Szewiński: Zgadza się, Panie Przewodniczący.)

Proszę państwa, zatem w ten sposób wyczerpaliśmy porządek naszego obecnego posiedzenia.

Chciałbym tylko przypomnieć, że o godzinie 17.00 w tej samej sali rozpoczynamy kolejne posiedzenie, na które gorąco zapraszam. Zaszczyci nas swoją obecnością minister konstytucyjny naszego rządu, minister sportu.

Bardzo dziękuję naszym gościom. Dziękuję pani minister, dziękuję pracownikom Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dziękuję przedstawicielom związków zawodowych, w szczególności Związku Nauczycielstwa Polskiego i Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych. Dziękuję pani legislator, panom senatorom, sekretariatowi naszej komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 33)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii